

W NUMERZE:

str. 3 PIOTR OGRODZKI
NIEZWYKŁA PRZESYŁKA

str. 6
**INFORMACJA NA TEMAT ZAGROŻENIA
PRZESTĘPCZOŚCIĄ PRZECIWKO
ZABYTKOM W POLSCE W 2008 R**

str. 10 MONIKA BARWIK
ARTYŚCI NIEPROFESJONALNI

Str. 12 JANUSZ MILISZKIEWICZ
TRZY „KOSSAKI” PRZED ŚNIADANIEM

str. 16 ROBERT PASIECZNY
ODZYSKANA MADONNA Z KRUŻLOWEJ

str. 17 KARINA CHABOWSKA
POWRÓT ŻANDARMA

str. 18 OPRAC. MONIKA BARWIK
KATALOG STRAT

str. 27 OPRAC. MARIA ROMANOWSKA -
-ZADROŻNA
**KATALOG STRAT WOJENNYCH
1939 – 1945**

str. 28 HANNA ŁASKARZEWSKA
**ZBIORY ZAGRABIONE I ICH LOSY
„MODEL” SZWEDZKI (Cz. 2)**

str. 33 ZBIGNIEW HAUSER
**ZAPOMNIANE POLSKIE REZYDENCJE
NA UKRAINIE (III)**

str. 36 MARIUSZ LESZCZYŃSKI
**OCHRONA ZABYTKÓW SZTUKI
SAKRALNEJ (Cz. 1)**

str.40 MARIA ROMANOWSKA-
-ZADROŻNA
NOWE PUBLIKACJE

str. 42 MARIA ROMANOWSKA-
-ZADROŻNA
KONFERENCJA W ODESSIE

str. 43 MIROSŁAW BARWIK
**DOM RADOŚCI
PAŁAC FARAONA AMENHOTEP A III
W MALGATA**

str. 46 OPRAC. BARBARA KALETA
**INTERPOL. NAJBARDZIEJ
POSZUKIWANE DZIEŁA SZTUKI**

PIOTR OGRODZKI

NIEZWYKŁA PRZESYŁKA

Najkrótszy, najbardziej lapidarny komentarz do opisywanej historii mógłby brzmieć: *XVII-wieczna monstrancja, skradziona z kościoła w Wysokiej, została odnaleziona 9 marca 2009 r.* Sprawa nie jest jednak tak prosta, jak cytowany komunikat. Zarówno okoliczności kradzieży, jak i odnalezienia monstrancji są na tyle interesujące i pouczające, że warto się z nimi bliżej zapoznać.

Kradzieże w obiektach sakralnych nie należą do rzadkości. W statystykach policyjnych rok 1994 nie przedstawiał się najgorzej. Stwierdzono wtedy około 1100 przestępstw przeciwko dobrom kultury. Rok później było już znacznie gorzej (ponad 1700 przypadków kradzieży dóbr kultury). W krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem znajduje się 139 zabytków skradzionych z obiektów sakralnych w 1994 roku. Wśród nich odnotowane są straty będące udziałem parafii pw. św. Mikołaja i Małgorzaty w Wysokiej. Najwcześniejsze wzmianki o wsi i kościele pochodzą

z 1364 r. Pierwszy kościół spalili Tatarzy w 1624 r., w jego miejsce zbudowano nowy, drewniany, który służył do końca XIX w. W 1906 r. rozpoczęto prace budowlane przy nowym, murowanym kościele parafialnym. Poświęcenie (benedykcja) świątyni odbyło się w grudniu 1907 r., a konsekracja 8 lipca 1913 r. Od tej pory możemy oglądać kościół w Wysokiej w niezmiennionej formie. W nocy z 6 na 7 września 1994 r. dokonano włamania. Złodzieje wybili jedno z okien nawy bocznej i, aby wejść do środka, podłożyli pod okno starą paletę transportową. Wyjście ułatwiła im pozostawiona w kościele drabina. Celem stały się paramenty liturgiczne: monstran-



Kościół w Wysokiej swoim wyglądem nawiązuje do nazwy miejscowości. Fot. autor

cja, kielichy, patery, naczynia na oleje. To często spotykane łupy kościelnych złodziei. W poszukiwaniu metali szlachetnych przestępcy nie wahają się nawet włamywać do tabernakulum. W Wysokiej mieli ułatwione zadanie. Po wyłamaniu drzwi od zakrystii, w trakcie jej penetrowania, znaleźli klucz do tabernakulum, a w nim klucz od ... sejf, w którym przechowywano najbardziej wartościowe, historyczne paramenty kościelne: monstrancję i dwa kielichy z XVII w. Choć to może zabrzmieć nieprawdopodobnie, takie metody przechowywania kluczy w tamtych latach wcale nie należały do rzadkości. Po kradzieży sprawcy zamknęli sejf i zabrali klucz ze sobą, a że był tylko jeden, minęło kilka dni, zanim udało się ustalić co zginęło. Kradzież odkryła o 6.30 kobieta sprzątająca kościół przed poranną mszą, o czym natychmiast zawiadomiła księdza proboszcza. Policjanci dokonujący później oględzin miejsc zdarzenia stwierdzili, że *zakrystia przed ich przybyciem została częściowo uprzątnięta, przez co większość śladów nadających się do dalszych badań została bezpowrotnie zniszczona.*

W podobny sposób zachował się pół roku później kościelny w Chełmnie, który po odkryciu kradzieży sarmackich portretów trumiennych dokładnie posprzątał świątynię przed porannym nabożeństwem. Okoliczności kradzieży w Wysokiej nadają się na wzorcowy materiał szkoleniowy najbardziej niepożądanych zachowań, stanowiących swoiste zaproszenie dla przestępców. Wiadomość o stratach już dwa dni po zdarzeniu została przekazana przez wojewódzkiego konserwatora zabytków w Częstochowie Ośrodkowi Ochrony

Zbiorów Publicznych. Bardzo ważną była informacja, że dwa spośród skradzionych zabytków były publikowane w *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce*. Po niecałym miesiącu nadeszły również uzupełniające dane przekazane przez policję. Straty zostały natychmiast wprowadzone do ówczesnego centralnego katalogu skradzionych i zaginionych dóbr kultury. W marcu 1995 r. informację o poszukiwanej monstrancji i kielichu opublikowano na łamach czasopisma *Spotkania z zabytkami*, w dziale *Dobra Utracone*. Od strony formalnej sprawa ucichła w końcu 1994 r., kiedy toczące się postępowanie w sprawie kradzieży zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawców. Trzeba powiedzieć, że poszukiwania sprawców kradzieży prowadzono na dość szeroki skalę. Niestety, nie trafiono na złodziei, ani na ich łupy. W przypadku wyrobów z kruszców szlachetnych często zdarza się, że jeśli nie zostaną szybko odzyskane, to najczęściej ulegają zniszczeniu, kończąc w tyglu odlewniczym (resztki takich przedmiotów odzyskała krakowska policja w 2004 r.). Patrząc na wspaniałe zdjęcia ilustrujące zbiory polskiej sztuki sakralnej trudno sobie wyobrazić, że monstrancje, pacyfikaly, relikwiarze, krucyfiksy czy kielichy są przetapiane, z gotyckich rzeźb usuwa się polichromię opalarkami do farby olejnej lub tnie się płaskorzeźby na mniejsze elementy. Modne od wielu lat putta są rozkładane na części (korpusy, głowy, skrzydła, ręce, nogi), po czym zestawiane na nowo. O ile w większości opisywanych przypadków konserwatorzy zabytków są w stanie odrestaurować częściowo zniszczone dzieło sztuki, to w przypadku



Jeden z dwu ciągle poszukiwanych barokowych kielichów z Wysokiej. Fot. Instytut Sztuki PAN

przetopionych przedmiotów nic już nie można zrobić.

Perspektywa 15 lat, które minęły od kradzieży nie nastrojały optymistycznie przy szacowaniu prawdopodobieństwa odzyskania skradzionych zabytków. W krajowym wykazie zabytków skradzionych znajduje się łącznie 37 monstrancji (dwie odzyskane, w stosunku do trzeciej ujawnionej na terenie Niemiec toczy się postępowanie restytucyjne) oraz 79 kielichów mszalnych (w tym 5 odzyskanych). Tym większe było zaskoczenie pracowników Ośrodka Ochrony Zbiorów Publicznych, gdy po otwarciu nadesłanej paczki zobaczyli piękną barokową monstrancję. Starannie owinięta w folię transportową, w wypełnionym gazetami pudle, znakomicie zniósła podróż. Do przesyłki dołączona była adnotacja DOTYCZY ZŁOTNICTWO RH-142, co wskazywało, że obiekt odpowiada XVII-wiecznej monstrancji znajdującej się pod ww. numerem w krajowym wykazie zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem.

Po porównaniu nadesłanej monstrancji z posiadanymi danymi stwierdzono, że pomimo niewielkich różnic, rzeczywiście jest tą, która została zrabowana w 1994 r. z kościoła w Wysokiej. W stosunku do skradzionego zabytku zauważono inny nodus oraz brak pod plakiętą Boga Ojca elementu w formie głowy anioła (być może był to symbol Ducha Świętego). Na pod-



Sejf w zakrystii to rzadkość, pozostawienie w niej kluczy do wszystkiego - to się niestety zdarza. Fot. archiwum OÖZP



Złodzieje dostali się do wnętrza kościoła, wybijając okno w nawie bocznej. Fot. autor

stawie posiadanych zdjęć trudno jest to jednoznacznie stwierdzić. W to miejsce został dorobiony inny element mocowania plakiety, któremu nadano formę oprawy kamieni znajdujących się po obu stronach puszek na hostię. Pozostałe części zgadzały się z posiadanym zdjęciem. Nie miał również problemów z identyfikacją ksiąg proboszcz, ani konserwator diecezjalny. Dlaczego brakuje niektórych elementów? Pewnie nigdy się nie dowiemy. Można tylko przypuszczać. Najprawdopodobniej złodzieje podzielili się łupem. Monstrancja była największym i najcenniejszym przedmiotem. Być może nodus i element podtrzymujący plakietę Boga Ojca dopełniły podziału łupów złodziejskich. To nieistotne, najważniejszym było jednak to, że monstrancja nie uległa całkowitemu zniszczeniu. Nie wiemy przez ile rąk przeszła, zanim dostała się w posiadanie osoby, która nabrała podejrzeń co do jej legalnego pochodzenia. Dołączona karteczka z numerem krajowego wykazu skradzionych zabytków wskazuje, że jej posiadacz sprawdził dostępny w Internecie katalog (HYPERLINK "<https://www.skradzioneszabytki.pl>" <https://www.skradzioneszabytki.pl>) i również nie miał żadnych wątpliwości co do identyfikacji obiektu. Anonimowemu nadawcy należą się gorące podziękowania. Dobrowolny zwrot pochodzących z przestępstw dzieł sztuki i zabytków, to bardzo dobry znak. Cieszy fakt, że można jeszcze liczyć na uczciwych posiadaczy, znalazców czy nawet skruszonych przestępców. To już drugi przypadek zwrócenia na adres Ośrodka skradzionych zabytków. Kilka lat temu, w podobnej przesyłce pocztowej oddano elementy zabytkowej snycerki, pochodzące z epitafium. Ponad rok trwały poszukiwania

obiekty, z którego zostały zrabowane. Dzięki pomocy wojewódzkich konserwatorów zabytków udało się ustalić skąd je skradziono i mogły powrócić na swoje miejsce.

Przypadek monstrancji z Wysokiej utwierdza nas w jednym – słusznym było podjęcie decyzji o powszechnym udostępnieniu podstawowych danych zasobów krajowego wykazu zabytków skradzionych w Internecie. To ogólnie dostępne źródło informacji może być potężnym narzędziem do walki z przestępczością przeciwko zabytkom. Jego oddziaływanie prewencyjne jest nie do przecenienia. Sądy, prokuratura czy policja, badając nabycie w dobrej wierze skradzionych zabytków, powinny (podobnie jak we Włoszech) kierować się jedną zasadą – jeśli dany zabytek był kiedykolwiek i gdziekolwiek publikowany, to żaden nabywca nie może bronić swoich praw nabyciem w dobrej wierze. Sprawdzanie legalności zakupu w internetowej bazie danych skradzionych zabytków powinno być, obok innych źródeł (wydawnictwa ciągle, książki, albumy, periodyki), podstawą do oceny należytej staranności przy zakupach dzieł sztuki i zabytków, zwłaszcza tak nietypowych, jak: monstrancje, pacyfikaly, relikwiarze, kielichy, rzeźba sakralna czy niektóre typy malarstwa sakralnego.

Swoje straty do krajowego wykazu zabytków skradzionych może zgłosić każdy poszkodowany. Wpis w bazie danych nie łączy się z żadnymi opłatami. Warunkiem rejestracji jest wcześniejsze zgłoszenie przestępstwa organom ścigania i posiadanie danych umożliwiających identyfikację utraconych zabytków (zdjęcia, podstawowe wymiary, opis). Odnalezienie monstrancji dowodzi, jak ważna jest dobra



Archiwalne zdjęcie monstrancji z Wysokiej

dokumentacja zabytków: dobrej jakości zdjęcia, fotografie detali, opis charakterystycznych szczegółów. To wszystko pozwala nie tylko na umieszczenie skradzionego obiektu w bazie, ale też na jego późniejszą szybką i skuteczną identyfikację.

Monstrancja z Wysokiej została odnaleziona. Czy wróci do kościoła? Raczej nie. Ze względów bezpieczeństwa proboszcz jest skłonny przekazać ją do Muzeum Diecezjalnego. To dobra decyzja. Piękne, barokowe dzieło sztuki złotniczej stanie obok innych wspaniałych wyrobów sztuki sakralnej. Poszukiwania dwóch kielichów z Wysokiej nadal trwają. Może znajdziemy je w kolejnej paczce. ■



Najbardziej niezwykła paczka, jaka w ostatnim czasie dotarła do Ośrodka, zawierała rozłożoną XVII-wieczną monstrancję. Fot. autor